

„Turecka wiosna” czy przejściowe nieprzyjemności?

4 czerwca 2013

Masowe zamieszki w Turcji nie cichną. Stało się to niespodzianką dla miejscowych władz. Okazało się, że nie są przygotowane nie tylko ze względu na charakter i motywy wystąpień dziesiątków tysięcy Turków, ale i z powodu ewolucji ich haseł: od zachowania jednego z parków Stambułu do żądań dymisji rządu. Fala protestów ogarnęła Ankarę, Stambuł i Izmir – kluczowe miasta Turcji. W ruch poszły kamienie, policja używa środków specjalnych. Zatrzymanych są już tysiące.

Czegoś takiego w dość zamożnej Turcji nie było od wielu lat. Aktywny protest uliczny, jak się wydawało wielu, stał się pewnym anachronizmem, przeszedł do historii. Jednak dziś został wypuszczony z butelki. I pierwsze, co przychodzi na myśl: on tam był. Podobny rozwój wypadków nie mógł raczej być spowodowany wyłącznie ostrym stłumieniem przez policję akcji protestu przeciw przebudowie niewielkiego parku Gezi w centrum Stambułu. Przyczyny leżą znacznie głębiej. Na ten temat krążą różne wersje.

Niektórzy uważają, że obecne zamieszki, to wynik niezadowolenia wywołanego przygotowywaną ustawą o ograniczeniu spożycia alkoholu. Inni wskazują na przemianę systemu państwowego z parlamentarno-prezydenckiego w prezydencki. Przy czym, z perspektywami dla obecnego premiera Tayyipa Erdogana zostać szefem państwa z szerokimi pełnomocnictwami na nadchodzących w 2014 roku wyborach. Panuje opinia, że powodem jest także wzrost gospodarki w Turcji. Doprowadził do efektu „protestującej klasy średniej”, której zachciało się więcej praw.

Rosyjski politolog Stanisław Tarasow uzupełnił tę listę możliwych powodów zamieszek. Polityka „miękkiej islamizacji”,

realizowana przez rząd, nie cieszy się poparciem znacznej części tureckiego społeczeństwa. Dlatego zamiar zbudowania na miejscu kulturowego centrum Atatürka meczetu, stał się kolejnym powodem dla niezadowolenia, bowiem uznano to za atak partii rządzącej na dziedzictwo założyciela Republiki Tureckiej Mustafy Kemala. Niemało pytań wśród ludności wywołuje także polityka zagraniczna państwa. Przede wszystkim, nieskrywane poparcie dla syryjskiej opozycji.

Jak już powiedziano, przemoc ze strony policji zwiększyła ogień niezadowolenia, ale nie rozpaliła go. Turcji grozi utrata wizerunku demokracji, na którego stworzenie rzucono niemało sił. Szefowa europejskiej dyplomacji Catherine Ashton już wyraziła „głębokie zaniepokojenie przemocą, która pojawiła się w Stambule i kilku innych miastach Turcji”. Aby wyjść z kryzysu, Unia Europejska proponowała Ankarze rozpoczęcie dialogu politycznego. Jednak jaki będzie jego format, biorąc pod uwagę to, że protestujący są radykalnie nastawieni i domagają się dymisji Erdogana, nie wiadomo.

Komentator „Głosu Rosji” Olga Chałdyz, znajdująca się w Stambule, porozmawiała ze znanymi tureckimi dziennikarzami, którzy wypowiedzieli swoje opinie na temat zajść. „Według słów przedstawicieli miejscowych mediów, w Turcji po raz pierwszy doszło do takiego ruchu protestującego, spontanicznego i nie organizowanego przez nikogo, niecentralizowanego. Wcześniej masy ludzi na ulicach były tam kierowane przez określone organizacje. To pierwszy protest na tak wielką skalę od 10 lat przebywania u władzy Partii Sprawiedliwości i Rozwoju. Jest on skierowany przeciw premierowi Erdoganowi, co jest bardzo zaskakujące. Jeszcze 5-6 dni temu takich nastrojów nie było. Protesty nastąpiły w takim momencie, kiedy rozgorzał proces pokojowego uregulowania problemu kurdyjskiego, kiedy ważne było, aby w kraju panował spokój. Turcja przeżywa krytyczny moment, uważają dziennikarze.”

Prezydent Turcji Abdullah Gül oświadczył, że konieczne jest „odpowiedzialne odnoszenie się wobec manifestacji, które

osiągnęły skalę wywołującą zaniepokojenie". Ostrzej i radykalnie wypowiedział się Erdogan. Jego zdaniem, jeśli człowiek pije alkohol, to jest alkoholikiem, a protestujący to bandyci i ekstremiści. 3 czerwca premier udał się z oficjalną wizytą do Maroka, Algierii i Tunezji. Nie wiadomo, do jakiego kraju powróci za kilka dni.

Autorzy: Ilja Charłamow, Stanisław Tarasow, Olga Chałdysz

Źródło: [Głos Rosji](#)